

POBOŻNOŚĆ PÓŻNOŚREDNIOWIECZNYCH WENECJAN W ŚWIETLE TESTAMENTÓW NOTARIALNYCH Z ARCHIVIO DI STATO W WENECJI

Kościół w Wenecji w późnym średniowieczu, jak w żadnym innym państwie włoskim, był podporządkowany interesom politycznym Republiki. Nawet najwyżsi weneccy dostojnicy kościelni częstokroć stawiali dobro swego państwa, ponad racje Kościoła, dlatego nigdy jego interesy nie były naruszane przez sprawy religijne. Wszyscy obywatele zarówno świeccy, jak i duchowni byli traktowani jednakowo i płacili podatki. *Commune Venetiarum* starała się zasymilować prerogatywy cesarzy i władców europejskich z tradycją grecką, stale obecną w historii weneckiej, zwłaszcza w odniesieniu do Kościoła. Także sposób pojmowania relacji pomiędzy Kościołem a państwem wskazywał na wpływ bizantyjski, głównie w interpretacji kanonicznej chrześcijaństwa łacińskiego, nazewnictwie i ubiorze dostojników¹. Wykorzystywano mity i tradycje, jak np. przeświadczenie, że Wenecja jest miastem apostołskim, bowiem tu spoczęło ciało św. Marka Ewangelisty, patrona i symbolu miasta. Republika uchodziła za państwo mądrze zarządzane, w którym szanowano wolność jednostki i przestrzegano sprawiedliwości. Supremacja państwa nad Kościołem, państwa w którym *santi preti* słuchali rozkazów władz państwowych, nie odbiła się ujemnie na religijności

¹ Ch. *Une republique patricienne Venise*, Paris 1938, s.160, 161; P. Prodi, *Strutture e organizzazione della chiesa di Venezia tra il XV e il XVII secolo: ipotesi di ricerca*, [w:] *Atti della Accademia delle Scienze dell' Istituto di Bologna. Memorie*, vol. 61, 1970-1971, s. 19, 21; S. Romanin, *Storia documentata di Venezia*, t. IV, Venezia 1855, s. 471; G. Cozzi, M. Knapton, *Storia della Repubblica di Venezia dalla guerra di Chioggia alla riconquista della Terraferma*, Vicenza 1976, s. 249; F. Lane, *Storia di Venezia*, Torino 1978, s. 254; B. Cecchetti, *La Repubblica di Venezia e la Corte di Roma nei rapporti della religione*, t. I, Venezia 1874, s. 129, 133, 155, 286.

Wenecjan. Przeciwnie, jej mieszkańcy odznaczali się nadzwyczajną pobożnością i głęboką wiarą. Władze państwowe zaś pielegnowały tradycje religijne i doceniały ich znaczenie społeczne. Umiały zręcznie wykorzystywać uczucia religijne swych obywateli, którzy niejednokrotnie zapisywali swe majątki miejscowym kościołom i klasztorom. Ci zaś częstokroć uzyskane dobra przekazywali państwu. Szczęśliwie dla władz skarb państwowy, który pozostawał pod zarządem urzędników zwanych Procuratori di San Marco, mieścił się w bazylice św. Marka².

Ciekawy i obszerny materiał pokazujący religijność późnośredniowiecznych Wenecjan przynoszą testamenty z tego okresu sporządzane przez publicznych notariuszy. Ogromna ich większość zachowała się do dziś i została zgromadzona w dziale Cancelleria Inferiore Notai w Archivio di Stato w Wenecji. Po uzyskaniu przez włoskie miasta-komuny znacznej niezależności i autonomii zagwarantowanej im w Konstancji w 1183 r., na terenie Północnych Włoch rozwijać się zaczęły różne formy administracji lokalnej, do których zaliczyć można publiczne kancelarie. Największy prestiż i autorytet posiadali notariusze z nominacji Stolicy Apostolskiej oraz z upoważnienia cesarzy. W późniejszym okresie prawo mianowania notariuszy otrzymali także z rąk papieskich: legaci, kolektorzy, czasem miejscowi biskupi, zaś z nominacji cesarskiej niektórzy władcy³. Praca notariuszy w Wenecji już w XIII w. została znormalizowana. Wówczas sprecyzowano zasady ich funkcjonowania oraz formy sporządzania aktu notarialnego, który w podobny sposób spisywano na terenie całej ówczesnej Italii. Organy weneckich władz administracyjnych, głównie Maggior Consiglio, wydawały przepisy dotyczące praw i obowiązków notariuszy. Większość z nich stanowili proboszczowie, prezbiterzy i klerycy z miejscowych kościołów, tylko część była ludźmi świeckimi. Na mocy dekretu Maggior Consiglio z 1293 r., wszyscy notariusze w ciągu 8 dni od czasu sporządzenia testamentu winni byli powiadomić o tym władze państwowe⁴. Kolejne akty Rady z 1322 i 1323 r. formułowały zalecenia i normy, którym podlegali notariusze, m.in. powołani na urząd w mieście, jeśli nie objęli swego stanowiska do 15 dni, mogli go zostać pozbawieni⁵. W przypadku dokonania zapisu testamentowego lub zrzeczenia się dóbr na rzecz Kościoła

² H. Kretschmayr, *Geschichte von Venedig*, t. II, Gotha 1920, s. 86, 87; B. Cecchetti, *op. cit.*, s. 295, 296; F. Lane, *op. cit.*, s. 117; P. Molmenti, *La storia di Venezia nella vita privata*, t. I, Bergamo 1927, s. 138-140, 193; *Culto dei santi a Venezia, a cura di Don Silvio Tramontin*, Venezia 1965, s. 293, 303, 310, 320; G. Fasoli, *Nascita di un mito, [w:] Studi storici in onore di Gioacchino Volpe*, t. I, Firenze 1958, s. 448-479.

³ H. Bresslau, *Handbuch des Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, Bd. 1, Leipzig 1889, s. 171, 441, 469; *Actes des notaires génois de Pera et de Caffa de la fin du treizieme siècle (1281-1290)*, publ. par G. J. Brătianu, Bucarest 1927, s. 29; C. Pecorella, *Studi sul notariato a Piacenza nel secolo XIII*, Milano 1968, s. 16, 17, 22 i n., 26.30.

⁴ *Archivio di Stato di Venezia* (dalej cyt. ASV), *Deliberazioni Maggior Consiglio*, reg. 7, Luna-Zaneta-Pilosus, f. 191 r.

⁵ *Ibidem*, *Deliberazioni Maggior Consiglio*, reg. 16, Fronensis, f. 192 r, 201 r, 201 v, 202 r, 202 v, 203 r.

(dekret z 1333 r.), notariusze państwowi byli zobowiązani w terminie do 15 dni powiadomić o tym urząd zw. Esaminador alle ipoteche. Aby ubiegać się o urząd notariusza, kandydat musiał mieć ukończone 25 lat oraz poddać się egzaminowi specjalnej komisji. Zarządzenie z 1375 r. nadmieniało ponadto, że starający się o to stanowisko winien posiadać obywatelstwo weneckie i mieszkać w Wenecji co najmniej od 15 lat⁶. Po uzyskaniu pozytywnej oceny przez komisję kandydat mógł liczyć na nominację. Datę objęcia posady zapisywano w księgach publicznych, a następnie władze miasta podpisywały z nim kontrakt. W urzędach centralnych oraz w prywatnych kancelariach późnośredniowiecznej Wenecji pracowało setki sekretarzy oraz notariuszy, tzw. ordinari oraz extraordinari⁷. Władze miejskie wydawały też dekryty m.in. dotyczące formy samego dokumentu oraz stosowanych w nim skrótów. W 1340 r. kolejny akt Maggior Consiglio przedłużał termin zawiadomienia władz państwowych o śmierci mieszkańca miasta i jego postanowieniach spadkowych do dwóch miesięcy. Już w 1348 r. wydano polecenie aby notariusze sporządzali listy zmarłych testatorów, a także notariuszy⁸. Wszyscy duchowni pełniący funkcje notariuszy byli ponadto zobowiązani do uczestniczenia w uroczystościach i procesjach związanych ze świętami religijnymi i państwowymi, jak: Wniebowzięcie, Wniebowstąpienie i święto patrona miasta św. Marka⁹. Osoba notariusza cieszyła się znacznym prestiżem i autorytetem tak z racji wykształcenia, jak i pełnionych obowiązków. Nie bez powodów Giorgio Costamagna w swej znakomitej rozprawie poświęconej działalności notariuszy udowodnił, że późnośredniowieczny notariusz (*servus publicus*), w przekonaniu obiegowym i w rzeczywistości zyskiwał znaczne wpływy a nawet władzę¹⁰.

Ludzie średniowieczni mieli pełną świadomość względnej krótkotrwałości swego życia, choroby zakaźne dotykały tak dzieci, jak i ludzi w sile wieku. Cięża i poród stanowiły zagrożenie dla życia kobiet, podróże morskie i lądowe oraz pełnienie przez Wenecjan różnych funkcji państwowych na dalekich wschodnich placówkach wiązały się częstokroć z narażeniem życia. Przewidując ewentualność nagłej lub spodziewanej śmierci dyktowano testamenty, które były sakramen-

⁶ *Ibidem*, *Deliberazioni Maggior Consiglio*, reg. 18, Spiritus, f. 359 v.

⁷ G. Cozzi, M. Knapton, op. cit., s. 142,144; H. Bresslau, op. cit., s. 17; C. Pecorella, op. cit., s. 31.

⁸ ASV, *Deliberazioni Maggior Consiglio*, reg. 18, Spiritus, f. 101 v, 244 v, 245 v, 310 v, 332 v, 462 v.

⁹ *Ibidem*, *Deliberazioni Maggior Consiglio*, reg. 9, Magnus et Capricornus, f. 423 v; *I libri commemoriali della Repubblica di Venezia. Regesti*, t. IV, a cura di R. Predelli, Venezia 1896, libro XII, nr 191. Eugeniusz IV bullą z 8 czerwca 1433 r. zobowiązał władze Republiki, aby nie powierzały świeckich obowiązków osobom duchownym, jedynie wyjątkowo do sporządzania testamentów: *Culto dei santi...*, s. 293, 303, 310, 320.

¹⁰ G. Costamagna, *Il notaio a Genova fra prestigio a potere*, Roma 1970, passim; por.: A. Rigon, *Nolens intestatus decedere. Il testamento come fonte della storia religiosa e sociale*, [w:] *Atti del Seminario di Studi*, Perugia 1983-1985.

talnym sposobem osiągnięcia *aeterna* i zagwarantowania *temporalia*. Rozumieć przez to trzeba gorące pragnienie umierających aby żywi spełnili ich życzenia i wyprosili u Boga łaskę zbawienia, jak i zabezpieczyli ich spadkobierców z legalnych lub pozamałżeńskich związków przed długotrwałymi i kosztownymi procesami spadkowymi. W przypadku osoby ciężko chorej notariusza publicznego wzywano do domu, w innych razach udawano się osobiście do kancelarii notarialnej. Zwykle za sporządzenie testamentu notariusz otrzymywał od 4 do 5 dukatów¹¹.

O spisanie ostatniej woli zabiegali przedstawiciele wszystkich stanów, a więc panujący dożowie, wysocy dygnitarze świeccy i duchowni, członkowie wielkich rodów arystokratycznych, kupcy, rzemieślnicy, ludzie morza, znacznie rzadziej domowa służba i byli niewolnicy. 90% spośród nich stanowili Wenecjanie rezydujący w mieście, część z nich dokonywała zapisów podczas podróży na galerze oraz w odległych faktoriach handlowych na Wschodzie. O zabezpieczenie swych spadkobierców zadbali także cudzoziemcy osiedleni w Wenecji lub czasowo tu przebywający. 80% testamentów zostało sporządzonych przez mężatki, wdowy, kobiety w ciąży oraz młode dziewczęta. Wynikało to z prostej zasady dziedziczności. Łatwiej było przejąć majątek rozdysponowany nawet ustnie przez głowę rodziny-ojca, także z punktu widzenia prawnego, niż przez matkę, która mogła posiadać również nieruchomości oraz gotówkę. Choć nie notowano wieku osób spisujących swą ostatnią wolę, możemy przyjąć, że najczęściej sporządzały ją osoby starsze. Niektóre spośród nich żyły jeszcze później wiele lat.

Każdy testament zaczynał się od słów: *In nomine Domini Amen*, po czym podawano miejsce sporządzanego dokumentu, nazwisko i mię dyktującego testament, jego zawód, czasem stan cywilny oraz status społeczny. Zawsze wpisywano formułkę, że osoba testatora jest zdrowa na umyśle, ale chora na ciele oraz że poleca duszę Bogu, a ciało ziemi. Na wstępie umierający wyrażał życzenie gdzie pragnie zostać pochowany, jak mają wyglądać uroczystości pogrzebowe i jakimi sumami mogą w tym względzie dysponować spadkobiercy. Zaczynano zwykle od legatów na odprawianie nabożeństw, odmawianie modlitw, darowizn pieniężnych na rzecz konkretnych duchownych świeckich i zakonników. Następnie dokonywano zapisów dla kościołów i klasztorów, bractw, cechów, przytułków, szpitali, ubogich, więzionych i chorych. Warto zaznaczyć, że nie spotkano zapisu o przekazaniu nieruchomości na rzecz instytucji kościelnych oraz ani jednego legatu dla bazyliki św. Marka. W wielu testamentach obdarzano wolnością trzymanych w domach niewolników. W kolejności w dokumencie zawierającym ostatnią wolę, następowały informacje dotyczące woli wysłania jakiejś osoby do sanktuariów pielgrzymkowych znajdujących się poza granicami Wenecji, jak i w samym mieście. Następnie umierający dysponował pozostawionym majątk-

¹¹ ASV, *Cancellaria Inferiore. Notai*, Busta 750, nr 5, 39, 97, 146; Busta 917, f. 14 r; Busta 995, f.66 r, nr 76, 80, 86, 98, 100, 175; Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, s. 148-150,199-193.

kiem nieruchomym oraz ruchomym, przekazując go swym najbliższym spadkobiercom, często nie zapominając o tych zrodzonych spoza małżeńskiego stadła. Wspominano też o pozostawionych do uregulowania długach tak w towarach, jak i w gotówce oraz należnościach do wyegzekwowania od swych dłużników. Testament bywał z zasady spisany wobec dwóch lub trzech świadków, którzy składali na dokumencie swoje podpisy. Zawsze powoływano egzekutorów – wykonawców ostatniej woli wg życzenia testatora, którymi zostawali członkowie rodziny lub osoby cieszące się powszechnym szacunkiem w mieście. Testamenty bywały sporządzane wg opracowanych wzorców dla użytku publicznego lub przygotowanych dla indywidualnych kancelarii notarialnych. Kursowały nawet specjalne podręczniki, m.in. dzieło Bolończyka Rolandino Passaggeri pt. *Summa artis notariae* opracowane w 1256 r., które stanowiło przez długie wieki podstawowy wzorzec dla notariuszy¹².

Można się zastanowić, skąd brała się taka troska ówczesnych ludzi o siebie i rodzinę w chwili zbliżającej się śmierci? Kościół dbał o zbawienie duszy umierającego, starał się zabezpieczyć go na ostatnią drogę, co wiązało się z wezwaniem ojca duchownego do łoża chorego. Jak podaje J. Chelini, 22 kanon soboru laterańskiego z 1215 r. przypominał lekarzom o obowiązku informowania chorych o stanie ich zdrowia, czego nie dopełniali, gdyż „chorzy obłotnie którym lekarze udzielali rady, aby zatroszczyli się o zbawienie duszy, wpadali w taką rozpacz, że niebezpieczeństwo śmierci stawało się większe”¹³. Nadchodząca śmierć oznaczała koniec ziemskiej wędrówki, a nadejście czasu rozrachunku, zdania sprawy z postępów życia i spotkania z Bogiem. XIV-wieczne ustalenia Kościoła o uznaniu czyśćca oraz wiara w możliwość pomocy zmarłym przez praktyki religijne pozostałych na ziemi ludzi sprawiły, że zaczęto przywiązywać coraz większą wagę do momentu śmierci oraz ceremonii pogrzebowych¹⁴.

We wszystkich przeglądniętych testamentach widać wyraźnie bojaźń ludzi przed śmiercią, pragnienie wyrównania rachunków ziemskich i naprawienia wyrządzonych krzywd, a także wiarę w skuteczną pomoc żywych w uzyskaniu łaski zbawienia. Dlatego też pozostawiano znaczne ofiary pieniężne na odprawianie Mszy Świętych oraz na modlitwy za dusze w czyśćcu cierpiące. Ci, którzy umierali w Wenecji, w zależności od kondycji społecznej i posiadanych zasobów finansowych, prosili o pochówek w konkretnych kościołach, klasztorach lub na cmentarzach parafialnych. Nierzadko wydawali dyspozycje co

¹² J.H. Mundy, *Europa średniowieczna 1150-1309*, Warszawa 2001, s. 295.

¹³ J. Chelini, *Dzieje religijności w Europie Zachodniej w średniowieczu*, Warszawa 1996, s. 272; ASV, *Cancellaria Inferiore. Notai*, Busta 995, nr 94, 98.

¹⁴ J. Drabina, *Wyobrażenia o zaświatach na Śląsku w XV wieku*, [w:] *Eschatologia w religiach, kulturach i systemach myślowych*, J. Drabiny (red.), Zeszyty Naukowe UJ, *Studia Religiosa*, 28 (1995), s. 123-125; H. Zaremska, *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV i w pierwszej połowie XVI w.*, *Kwartalnik Historyczny*, 81, 2 (1974), s. 733; por. też: S. Bylina, *Człowiek i zaświaty*, Warszawa 1992, s. 115-135; Ph. Aries, *op. cit.*, s. 154-156.

do kosztów ceremonii pogrzebowych oraz uczestniczenia w nich żałobników, którym polecali wypłacać określone kwoty¹⁵. Osoby samotne, nie posiadające spadkobierców, częstokroć przeznaczały cały swój majątek na rzecz jednego sanktuarium. W 1426 r. Margherita de Rosso wszystko, co posiadała, zapisała klasztorowi i zakonnikom św. Ludwika w Wenecji. Podobnie postąpił prezbiter Tommaso Rivasolis, przekazując swe oszczędności na budowę kościoła św. Ludwika a księgozbiór zakonnikom tego klasztoru. Inni na cele dobroczynne i modlitwy przeznaczali 1/6 swego mienia lub nawet 3/4 swej fortuny. W 1378 r. murarz Benedetto pozostawiony majątek podzielił na trzy równe części: pierwszą przeznaczył dla żony, drugą dla córki, a trzecią na legaty mające mu pomóc w zbawieniu duszy¹⁶. Wenecjanie umierający we wschodnich koloniach, m.in. w Tanie (Francesco Roto w 1402 r. i Anna de Beneditio w 1404 r.) prosili o pochówek w miejscowych kościołach pod wezwaniem św. Marka i św. Franciszka¹⁷. Osoby sporządzające testamenty w Italii wyrażały życzenia np., aby zostać pochowanym w habitie franciszkańskim w narodowym panteonie, tj. w kościele św. Piotra i Pawła, aby wybudowano im marmurowe nagrobki lub położono we wspólnym grobie obok zmarłych członków rodziny. I tak Forestana, żona Jacopo Spiera w 1442 r., poleciła, aby pochowano ją w klasztorze św. Ludwika, zaś Maria wdowa pod Veneto Torquati w 1454 r. prosiła, aby jej ciało obleczone w habit franciszkański zostało złożone tuż obok dzieci w klasztorze św. Ludwika¹⁸. Doża Marco Cornaro w 1367 r. polecił w swym testamencie, by wybrano mu na wieczny odpoczynek odpowiednie miejsce do jego pozycji i stanowiska i aby żona jego spoczęła obok niego. Marco Capello w 1356 r. wyraził życzenie, aby wybudowano mu nagrobek tam, gdzie są pochowani jego synowie, zaś jego krewniak Niccolò Capello prosił, aby mógł leżeć osobno i samotnie¹⁹. Niektóre osoby w swej ostatniej woli podawały specjalne życzenia, jak np. Bartolomeo Rizzi w Damaszku, który zadysponował, aby podczas jego uroczystości pogrzebowych przed trumną niesione były: jego szpada, złota chorągiew oraz zbroja. Geronimo Barbarigo, również umierający w Damaszku w 1499 r., polecił, aby jego ciało przewieziono do Wenecji i pochowano w kościele św. Piotra i Pawła, wystawiając mu marmurowy nagrobek²⁰. Inne osoby wspominały o pochówku np. na cmentarzu św. Andrzeja lub w kościele karmelitów w Wenecji. Leonardo Rosegino w 1437 r., sporządzając swój testament na galerze jadącej

¹⁵ AVS, *Cancelleria Inferiore. Notai*, Busta 213, bez paginacji. W 1448 r. prior ze szpitala św. Piotra i Pawła, Marino de Michaelis, legował na pokrycie kosztów swego pogrzebu 80 dukatów: *ibidem*, Busta 995, f. 66 r, nr 102.

¹⁶ *Ibidem*, Busta 36, f. 7 r; Busta 995, nr 98, 102.

¹⁷ *Ibidem*, Busta 995, f. 1 v, 2 r.

¹⁸ *Ibidem*, Busta 750, nr 23, 94, 117, 128, 280, 293, Busta 995, nr 109.

¹⁹ P. Molmenti, *op. cit.*, t. I, s. 466; Ph. Ariès, *op. cit.*, s. 84. Jak przyjmuje autor, większość testatorów w XV w. wyrażała życzenie, aby zostać pochowanym obok członków rodziny.

²⁰ ASV, *Cancelleria Inferiore. Notai*, Busta 750, nr 5,12.

z Konstantynopola do Aleksandrii, prosił o pochowanie go w Konstantynopolu w kościele pod wezwaniem św. Marka, Caterina Vivarini natomiast zgodziła się na pochówek wedle woli męża²¹.

Spisujący swe testamenty ludzie w trosce o swe zbawienie legowali spore kwoty lub jedyne pozostałe pieniądze na odprawianie Mszy Świętej oraz legaty na rzecz kościołów i klasztorów. I tak Magdalena Marcello wdowa pod Benedetto w 1427 r. zapisała 4 dukaty *pro luminaria carceratis*, 20 dukatów na rozdanie ubogim, ponadto wszystkie swoje rzeczy osobiste (suknie, futra) przeznaczyła dla ubogich oraz chorych. W 1430 r. Agnes ofiarowała cały swój majątek dla chorych oraz dla ubogich dziewcząt na wiano²². Spore ofiary dla biednych ze szpitala św. Łazarza, więzionych i ubogich dziewcząt zapisała w 1424 r. Zanina Delfino. Maria, córka Vituri Bulgari (zapewne młoda dziewczyna), w 1432 r. cały swój majątek oszacowany na 1200 dukatów legowała różnym instytucjom dobroczynnym, klasztorom, kościołom, biednym z przytułków i szpitali, nie pozostawiając nic dla rodziny²³. W wielu testamentach proszono o zakup konkretnych rzeczy dla biednych dziewcząt na ich zamążpójście oraz na wykup kobiet uwięzionych²⁴. Szczodrość testatorów wynikała ze średniowiecznej troski o zbawienie duszy i uniknięcie potępienia wiecznego. W obawie przed czekającą karą przyjętym ówczesnie zwyczajem obdarzano wolnością swych niewolników i tak np. w 1416 r. korzennik Lorenzo de Aqua nie tylko uwolnił swą niewolnicę Agnes, ale zapisał jej 40 dukatów. Lucia de Ravenna w 1418 r. wyraziła życzenie aby *omnes mulieres seu famulae*, zatrudnione w jej domu, zostały uwolnione. Obdarzonym wolnością niewolnikom oraz służbie domowej zapisywano sprzęt, rzeczy osobiste, pieniądze, pamiętano także o mamkach, które wykarmiły samych testatorów lub ich potomstwo²⁵. Jako przykład uczuć ludzkich wyrażonych w obliczu śmierci może posłużyć testament Leonarda Rosegino sporządzony podczas podróży do Aleksandrii w 1437 r. Stwierdza on w nim, że jest kawalerem, ale ma niewolnicę Annę w Wenecji, która, jak ją zostawiał, była w ciąży i zapewne urodziła mu syna lub córkę. Temu potomkowi niewolnicy zapisał wszystkie pozostawione po sobie rzeczy tak w Wenecji, jak i w Tanie. Ponadto prosił komisarza swego testamentu, szlachcica Marina Barbo, aby trzymał to dziecko w swym domu i wychowywał go do lat sprawnych²⁶.

W każdym testamencie pojawia się zapis zobowiązujący spadkobierców do przekazania legatów na rzecz odprawiania nabożeństw żałobnych. Filippa wdowa Agostina w 1432 r., która legowała 20 dukatów oraz Lucia, żona Paola Fexi, prosiły o odprawianie tysiąca Mszy Świętych (*per mille missis per anima mia*) w różnych

²¹ *Ibidem*, Busta 750, nr 5, 6, 7, 8; Busta 917, nr 12, 13, 27.

²² *Ibidem*, Busta 995, f. 63 r, 63 v, nr 34; J. Chelini, op. cit., s. 273.

²³ ASV, *Cancelleria Inferiore. Notai*, Busta 995, nr 61, 89.

²⁴ *Ibidem*, Busta 231, bez paginacji; Busta 750, nr 23, 48, 96, 175; Busta 995, f. 17 v.

²⁵ *Ibidem*, Busta 995, f. 17 v, 26 r, 34 r, 42 r, 53 r.

²⁶ *Ibidem*, Busta 917, nr 12.

kościółach weneckich. Zdarzały się też zapisy oryginalne, jak np. szlachcianki weneckiej Marii Bulgari w 1432 r., która poleciła włożyć 1200 dukatów do banku Camera Imprestitorum i co roku przekazywać 40 dukatów jakiemuś uczciwemu duchownemu, który by codziennie za spokój jej duszy odprawiał mszę świętą w kościele św. Jeremiasza przy ołtarzu św. Jana Chrzyciciela²⁷. Clara Contarini w 1427 r. i Daniele Zeno w 1430 r. prosili natomiast o odprawianie przez cały rok i w każdy dzień nabożeństwa śpiewanego w kościele św. Leona. Z reguły zamawiano 30 lub 60 Mszy Świętych. Nawet byli niewolnicy: Tartarus Marcus oraz drugi również Tartarus Marcus (*olim sclavus nob. domini Sebastiani Vituri*) przeznaczili po 2 dukaty na Msze Święte za ich dusze. Być może, że były to jedyne pieniądze, jakimi dysponowali²⁸.

Nierzadko testatorzy wpisywali nazwisko kapłana, który wedle ich życzenia powinien był odprawiać nabożeństwa żałobne, jak np. Benedetto Paxeto w sporządzonym w 1432 r. w Tanie testamentie prosił, aby modlił się za spokój jego duszy Marco Maripietro, kapelan z miejscowego kościoła św. Marka, zaś pochodzący ze znanej szlacheckiej rodziny Geronimo Gabriel w 1457 r. pragnął, aby nabożeństwa w jego intencji odprawiał sam patriarcha wenecki, na co przeznaczył 100 dukatów. Inny szlachcic przebywający w Damaszku, Geronimo Barbarigo, w 1499 r. zapisał franciszkanom z klasztoru na górze Synaj 100 dukatów, aby przez cały rok odprawiali nabożeństwa za spokój jego duszy²⁹.

Niemal wszyscy umierający legowali różne kwoty dla wymienionych z nazw kościołów, klasztorów, bractw, szpitali, przytułków, ale niektórzy całe swoje mienie przeznaczali dla instytucji dobroczynnych, ubogich oraz sanktuariów, wypisując całą listę ich wezwań³⁰. Wiele osób legowało pieniądze np. na budowę ołtarza, na ufundowanie kościelnych paramentów, m.in. kielicha z pateną, na zakup lampy do kościoła św. Zofii do ołtarza pod wezwaniem Bożego Ciała, na wystawienie nowej kaplicy pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Panny Marii w kościele San Giovanni Decolati. Cataruccia Supranzio oraz Catarina Gerardo w 1423 r. legowały spore sumy na fundację ołtarzy i воск dla kościoła na wyspie Murano. Ta pierwsza ponadto przekazała temu sanktuarium „*duos meos angelos ligneos et unam pallam ab altare in qua e pieta passio Domini*”³¹. Pobożni Wenecjanie nie zapominali o legatach na zakup oliwy do lamp wiecznych dla miejscowych kościołów, zaś każdy statek powracający z Syrii zobowiązany był do przekazania określonej ilości wosku dla bazyliki św. Marka³². Wenecjanie

²⁷ *Ibidem*, Busta 995, nr 76,80,89.

²⁸ *Ibidem*, Busta 750, nr 96, 97, 136, 147, 175, 218; Busta 917, nr 42 ; Busta 995, nr 109; Ph. Aries, *op. cit.*, s. 174-175.

²⁹ ASV, *Cancelleria Inferiore. Notai*, Busta 750, nr 5, 39, 76, 140.

³⁰ *Ibidem*, Busta 750, nr 112, 205, 271; Busta 917, f. 15 v; Busta 995, nr 8, 15, 34.

³¹ *Ibidem*, Busta, 750, nr 112, 205, 271; Busta 917, f. 15 v; Busta 995, nr 8, 15, 34.

³² *Ibidem*, Busta 195, bez paginacji; Busta 750, nr 279 ;Senato Mar, Busta 5, f. 155 v,162 v.

przebywający czasowo w odległych wschodnich placówkach sporządzający tam testamenty, składali ofiary tak dla świątyń znajdujących się w ich ojczyźnie, jak dla miejscowych sanktuariów. Mieszkający w Damaszku Bernardino Pisani w 1497 r. zapisał pokaźne kwoty ojcom franciszkanom w Jerozolimie i z góry Synaj oraz na zakup oliwy do Grobu Chrystusa. Michael Trevisano w 1497 r. w Damaszku złożył znaczną sumę na odbudowę klasztoru na górze Synaj, zaś Geronimo Barbarigo w 1499 r. (też z Damaszku), obok legatów dla franciszkanów z klasztoru na górze Synaj, zapisał 50 dukatów dla braci Najświętszego Odkupiciela w Bejrucie. Nie zapominał też o kościołach i klasztorach w rodzinnej Wenecji³³.

Bardziej niż śmierci ówcześni ludzie obawiali się kary, która przekreślała zbawienie. Aby je osiągnąć, wierzyli, że mogą im pomóc modlitwy i wstawienictwo kapłanów oraz świętych. Był to ważny i charakterystyczny element ówczesnej religijności. Ponieważ w każdym testamencie znajdujemy liczne zapisy na odprawianie nabożeństw, można stąd przyjąć, że zrealizowanie ostatniej woli umierających zajmować musiało sporo czasu ówczesnym duchownym³⁴. Modlili się zresztą za dusze zmarłych i w czyśćcu cierpiące nie tylko księża czy zakonnicy, ale krewni i przyjaciele odchodzących z tego świata. Ci bowiem mieli nadzieję, że kiedyś z kolei ich potomkowie oddadzą im taką samą przysługę. Ta wymiana modlitw i upraszanych łask pomiędzy żywymi a zmarłymi nieprzerwanie trwała i trwa nadal, budując fundamenty Kościoła triumfującego, spełniając nadzieję na zbawienie wieczne jednych i drugich³⁵.

W dużej liczbie testamentów znajdujemy wzmianki mówiące o przeznaczeniu legatów na odbycie pielgrzymki *per anima mia* do weneckich sanktuariów. Największą popularnością i estymą cieszył się kościół katedralny pod wezwaniem św. Piotra na wyspie Castello, dalej kościoły: Św. Trójcy, św. Krzyża, św. św. Wawrzyńca, Zachariasza, Tomasza i Wiktora³⁶. Dziwić może brak wzmianki o bazylice św. Marka, która posiadała prawo nadawania wielu odpustów, ze względu na to, że tu spoczywały relikwie patrona miasta³⁷.

W średniowieczu wiele kościołów otrzymywało z rąk papieskich prawo nadawania odpustów z okazji rozmaitych świąt, zwykle tych pod wezwaniem których były budowane sanktuaria. W zamian za przekazanie pewnych sum pieniężnych Stolicy Apostolskiej, biskupi lub kapituły dawały ofiarodawcom listy odpustowe, czyli zestawienie przywilejów mówiących o złagodzeniu kar

³³ Ibidem, Busta 995, nr 8, 15, 34.

³⁴ Ibidem, Busta 750, nr 3, 4, 5, 51, 64, 67, 72, 75, 76.

³⁵ J. Chelini, op. cit., s. 273; J. Chelini, H. Branhtomme, *Drogi boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, Warszawa 1996, s. 161.

³⁶ ASV, *Cancellaria Inferiore. Notai*, Busta 750, nr 47, 48, 52, 65, 95, 96, 100, 104, 125 i n., 218, 269, 270, 279, 284 i n.; Busta 995, f. 68 r, nr 59, 73, 76, 80, 86, 93, 109.

³⁷ *I libri memoriali...*, t.V, a cura di R. Predelli, libro 16, nr 211, 212. W 1487 r. papież Innocenty VIII potwierdził bazylice św. Marka liczne odpusty przyznane wcześniej przez papieża Aleksandra III oraz Pawła II.

wieczystych. Uważane one były przez wiernych za rodzaj „przepustki” do zbawienia³⁸. I odkąd Bonifacy VIII w 1300 r. ogłosił możliwość odpuszczenia wszystkich doczesnych grzechów tym, którzy odwiedzą bazylikę św. Piotra przez kolejnych 15 dni – tłumy pielgrzymów poczęły zapełniać Wieczne Miasto. Przyjął się również zwyczaj wypełniania peregrynacji duchowej *per procura*, czyli przez zastępców. A więc skoro pobożny chrześcijanin za życia nie wypełnił swego zobowiązania, mógł odwołać się do wyznaczonego pełnomocnika³⁹. Należało wówczas odbyć pielgrzymkę do danego kościoła po wyspowiedaniu się, wyrażeniu skruchy i wypełnieniu przepisanych nakazów pokutnych można było otrzymać odpust częściowy lub zupełny, czyli uwolnienie od wszystkich mąk czyścicowych. Wówczas łaska duchowa spływała za pośrednictwem osoby uczestniczącej w modlitwie na duszę zmarłego⁴⁰.

Wielu sporządzających swój testament prosiło, aby konkretna osoba odwiedziła wymienione sanktuarium w wyznaczony dzień. Np. Margherita Fontana w 1429 r. oraz Maria Jacobelli w 1427 r. wymieniały srodę, kiedy to do kościoła św. Wawrzyńca miała się udać wyznaczona osoba. Clara Contarini w 1427 r. prosiła natomiast, aby *una bona et povera persona* modliła się za nią w każdy piątek w katedrze św. Piotra na Castello, bliżej nieznaną Uliana w 1454 r. natomiast poleciła, aby przez cały rok każdej niedzieli za spokój jej duszy pielgrzymowano do kościoła Św. Trójcy. Ciekawe, że już w 1228 r. doża Pietro Ziani polecał w testamencie aby wysyłać jakąś osobę w każdą niedzielę do katedry św. Piotra na Castello⁴¹. W 1450 r. Bonaventura, żona złotnika niemieckiego Joachima, życzyła sobie aby w każdą niedzielę jej mąż modlił się za nią w kościele św. Piotra. Wstawiać się mieli do Boga za dusze zmarłych wymieniani w testamentach członkowie rodziny, a więc: siostry, bracia, córki, synowe, w określone dni, przez cały rok lub przez 30 ewentualnie 40 dni, także siostry zakonne, zakonnicy, a nawet, jak to wynika z testamentu Anexiny z 1449 r., była niewolnica Caterina. Jej to obowiązkiem stało się odwiedzanie kościoła Św. Krzyża przez 40 dni, za co otrzymała 2 dukaty⁴².

³⁸ J. Chelini, H. Branthomme, op. cit., s. 161; A. Jackowski, *Zarys geografii pielgrzymek*, Prace Geograficzne, Zeszyty Naukowe UJ, 85/107, Kraków 1991, s. 41, 42; A. Witkowska, *Z zagadnień „peregrinationes religiosae” w średniowiecznej Europie*, Roczniki Humanistyczne, 22, 2 (1974), s. 41; J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970, s. 190.

³⁹ J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*, Kraków 1925, s. 36, 37; J. Chelini, H. Branthomme, op. cit., s. 166; J. Sumption, *Monaci, santuari, pellegrini. La religione nel Medioevo*, Roma 1984, s. 287-293.

⁴⁰ S. Tramontin, *Dall' episcopato castellano al patriarcato veneziano*, [w:] *La chiesa di Venezia tra medioevo ed età moderna*, a cura di Giovanni Vian, Venezia 1989, s. 86-90; *I libri memoriali*, t. III, Venezia 1883, s. 278, m.in. spis relikwii z 1366 r. przechowywanych w kościele Św. Trójcy.

⁴¹ ASV, *Cancelleria Inferiore. Notai*, Busta 750, nr 62, 97; Busta 995., nr 90, 93, 109; S. Borsari, *Una famiglia del medioevo*; Gli Ziani, *Archivio Veneto*, Seria V, vol. 110, 1978, s. 59.

⁴² ASV, *Cancelleria Inferiore. Notai*, Busta 750, nr 104, 109, 148, 171; Busta 917, f. 8 v.

Im bardziej znane było sanktuarium, tym bardziej wierni liczyć mogli na poszerzone odpusty i szybsze uzyskanie potrzebnych łask dla zmarłych. Ponieważ zwyczaj odbywania pielgrzymki przez zastępców przyjął się szeroko w późnym średniowieczu, a wiara w otrzymanie za ich pośrednictwem zbawienia nie malała, więc w obliczu nadchodzącej śmierci uciekano się do takich możliwości. Zapewne ze względu na koszty i trudy podróży stosunkowo rzadko wysyłano osoby do Grobu Chrystusa⁴³. Więcej było legatów dla osób, które miały się udać *ad limina Apostolorum* tj. do grobów św. Piotra, Pawła i Jakuba, aby tam prosić o łaski i uzyskać jubileuszowy odpust zupełny. Uczyniło to kilkadziesiąt osób. W 1442 r. Pietro de Zappa, wybierając się osobiście do grobu św. Jakuba, sporządził testament, w którym pozostawił cały swój majątek matce. Legaty czynili tak mężczyźni jak i kobiety (R.C. Mueller zajął się legatami m.in. weneckich bankierów), prosząc niejednokrotnie o odbycie podróży do Rzymu, Santiago de Compostela, ale również do Asyżu lub kościołów weneckich⁴⁴. W swej ostatniej woli spisanej w 1428 r. konsul wenecki z odległej Tany wyraził życzenie, aby komisarze wybrali odpowiednią osobę, która uda się w jego imieniu do Santiago de Compostela, Rzymu i Asyżu *ad accipiendam indulgentiam*⁴⁵.

Pielgrzymka, a zatem wstawiennictwo św. Franciszka było bardzo popularne i w wielu testamentach pojawiała się prośba o udanie się do jego grobu, głównie *nel tempo della indulgenza*⁴⁶. Ciekawe, że także w testamentach spisanych przez domowych służących, którzy nie dysponowali zapewne znacznymi sumami, znajdujemy legaty na rzecz osób, które miały udać się do Asyżu i kościołów weneckich⁴⁷. Nie do rzadkości należało zapisywanie legatów na kilka pielgrzymek, np. Ursula Cavallo w 1421 r. pozostawiła pieniądze na odbycie peregrynacji do Ziemi Świętej, Rzymu oraz do Asyżu⁴⁸. Częstokroć umierający wskazywali konkretne osoby, które miały odbyć podróż do podanego sanktuarium weneckiego. Mógł być to krewny, przyjaciel domu lub osoba zaufana⁴⁹. Wysokość legatów była różna, począwszy od 2 do 6 dukatów dla osób mających się udać do kościołów miejscowych, po 6 do 12 dukatów dla tych wybierających się do Rzymu czy Santiago de Compostela. Do rzadkości należały prośby o kierowanie osób do sanktuarium w Padwie, Loreto oraz w Wiedniu⁵⁰.

⁴³ *Ibidem*, Busta 750, nr 92; Busta 995, nr 35 .

⁴⁴ *Ibidem*, Busta 27, bez paginacji; Busta 36, f.1 r, 58 v; Busta 208, bez paginacji; Busta 750, nr 237, 256; Busta 994, nr 31,32; Busta 1007, bez paginacji; Busta 1039, bez paginacji; R.C.Mueller, *Sull' estabishment bancario veneziano. Il banchiere davanti a Dio (secoli XIV-XV)*, [w:] *Mercanti e vita economica nella Repubblica di Venezia (secoli XIII-XVIII)*, t. I, a cura di G. Borelli, s. 54.

⁴⁵ *ASV, Cancelleria Inferiore. Notai*, Busta 917, f.13 v.

⁴⁶ *Ibidem*, Busta 750, nr 27, 43, 46, 66; Busta 995, f. 69 r, nr 32, 82 .

⁴⁷ *Ibidem*, Busta 750, f. 47.

⁴⁸ *Ibidem*, Busta 995, nr 82.

⁴⁹ *Ibidem*, Busta 995, nr 35, 55, 56, 59, 63, 66, 73, 76, 78.

⁵⁰ *Ibidem*, Busta 208, bez paginacji; Busta 750, nr 22; Busta 917, f. 18 v, nr 27; Busta 995, nr 78, 80, 86.

W nadziei uzyskania przebaczenia i łaski zbawienia w obliczu śmierci późnośredniowieczni chrześcijanie poszukiwali pomocy i ochrony. Ich pobożność i mocna wiara były dowodem miłości i zaufania, jakie pokładali w Bogu. Przeświadczenie, że modlitwy, odprawianie Mszy Świętych oraz wstawiennictwo pozostałych na ziemi ludzi w ich intencji uchronią ich od potępienia wiecznego, dodawało im otuchy. Nikt nie lekcewał żadnej pomocy, tak bogaci, jak i biedni. Wszyscy wierzyli, że relikwie zachowują cudowną moc świętego, moc oddziaływania oraz wypraszania wstawiennictwa u Boga. Mogły zaspokoić potrzeby wiernych i przybliżyć zbawienie. Korzystano więc z praktyki pielgrzymstwa zastępczego, wypełniającego zadanie tego, który sam nie mógł już wyruszyć w drogę. W momencie, który przybliżał spotkanie z Bogiem, wzorem świętych składano jałmużny ubogim, chorym i pokrzywdzonym oraz czyniono legaty na cele religijne. Z treści przeglądniętych testamentów uderza wiara oraz bezgraniczna pewność miłosierdzia Bożego, wstawiennictwa świętych a także liczenie na cud.

RELIGIOUSNESS OF LATE-MEDIEVAL VENETIANS

IN THE LIGHT OF NOTARY LAST WILLS FROM THE ARCHIVIO DI STATO

SUMMARY

During late Middle Ages, the Venetian Catholic Church was subordinated to the Republic's political interests at an unprecedented scale in Italy. However, the supremacy of state over the Church did not affect the religiousness of the Venetians. To the contrary, they displayed a remarkable piety and deep faith. Their commitment and attachment to the Church is confirmed in the period's last wills recorded by public notaries. The late-Medieval Venetians assigned, out of concern for salvation, large sums for funeral services, for prayers for their souls and for pilgrimages on their behalf to established loca sacra. They bequeathed various legacies to monastic orders and churches, to the poor, orphans, prisoners and various charity organisations. More than death people of that period feared a punishment that would jeopardise their hope for salvation. They believed that prayers and mediation of priests and saints could help salvation. The state authorities for their part supported those religious traditions and appreciated their social significance. They skilfully used religious feelings of the citizens who often left their property to local churches and abbeys.

Translated by Paweł Pilch